

**Ivan Monolatii**

**UKRAINIAN LEGION (1914 – 1918):  
POLITICAL AND MILITARY ACTIVITIES (PART 2)<sup>1</sup>**

Jan Kochanowski University in Kielce,  
Branch of Piotrków Trybunalski, Poland

**Iwan Monołatij**

**LEGION UKRAIŃSKI (1914 – 1918):  
DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-MILITARNA (CZĘŚĆ 2)**

*Abstract:* In the second part of the study devoted to the analysis of political-military activities of *Ukrainian Legion* during WWI the reasons and prerequisites for the formation *Ukrainian Legion* as part of Aster-Hungarian army is analyzed. Special attention is paid to the struggle of Ukrainian Sich Riflemen for implementing the Ukrainian national idea in 1914 – 1915. It is substantiated that contemporary Galician-Ukrainian society and its political leadership in most cases were not prepared to carry out military and political functions. It is proved that the *Ukrainian Legion* formed the main features of the ideology of riflemen – the state independence, united state, relying on the strength of its people. The activities of *Ukrainian Sich Riflemen* analyzed in this part of the study reveals that during the WWI Ukrainians embraced the liberation idea not only as a slogan, but as a real action aimed at building the Ukrainian state.

*Keywords:* Legion of Ukrainian Sich Riflemen, World War I, Austria-Hungary, Galicia (Halychyna)

**II. Powstanie Legionu USS (sierpień 1914)**

Chociaż do 1914 roku Ukraina i Ukraińcy istnieli w planach państw europejskich (w szczególności Austro-Węgier i Niemiec), a także Rosji (plany odnośnie Galicji), to jednak zostały one odkryte w kontekście globalnej polityki dopiero w trakcie Pierwszej Wojny Światowej [1, 27; 29]. Wojna rozpoczęta latem 1914 r., zapoczątkowała nowy

etap w galicyjskiej polityce ukraińskiej – fazę praktycznej walki o realizację idei i dążeń, które jeszcze na początku wieku mogły wydawać się stosunkowo odległą perspektywą, zarówno dla C. Trylowskiego, jak i dla działaczy towarzystw siczowo-strzeleckich.

Początkiem ukraińskiego ruchu narodowo-wojskowego w XX wieku stał się wspomniany już przez nas Krajowy zlot, w 100-lecie urodzin Tarasa Szewczenki, który odbył się 28 czerwca 1914 roku we Lwowie. Zlot zbiegł się z zama-

<sup>1</sup> See Part 1: *Spheres of Culture / Ed. by Ihor Nabytovych, 2014, Vol. IX.*

chem na następcę tronu Austro-Węgier Franciszka-Ferdynanda i jego żonę Zofię. W zlocie udział wzięło 12 500 osób, reprezentujących 120177 członków 2166 strzeleckich, siczowo-sokolich i płastowych organizacji Galicji. Jeden z uczestników, M. Ugrin-Bezgrisznyj pisał: „Entuzjazm [jest] wielki. Wraz z pojawieniem się na zlocie uzbrojonych Ukraińskich Strzelców Siczowych był zauważalny entuzjazm nie do opisanania, wielki zapał, łązy radości w oczach widzów, niemilknące owacje. Każdy zrozumiał, że oto rozpoczyna się nowa epoka w historii całej Ukrainy. Od 1775 roku oto naród ukraiński szykuje się do decydującego boju o wolność Ukrainy z orężem w dłoni” [18, 38].

Uwzględniając sytuację, 30 lipca odbyła się narada kierownictw ukraińskich towarzystw strzeleckich, na której została podjęta decyzja o utworzeniu ogólnej *Rady Strzeleckiej*. W dniu 2 sierpnia 1914 roku główni ukraińscy politycy Galicji i Bukowiny – I. Boberski, M. Łoziński, K. Lewicki, C. Tryłowski, W. Starosolski, L. Cegielski i in. powołali międzypartyjną organizację – *Główną Ukraińską Radę (GUR)*. Jej program przewidywał utworzenie niepodległego państwa Ukraińskiego na terytorium Ukrainy, Naddnieprza i narodowo-terytorialną autonomię ukraińskich ziem Austro-Węgier [12, 718], [16, 55].

W celu formowania wojskowych oddziałów ochotników ukraińskich, 4 sierpnia 1914 roku we Lwowie została utworzona *Główna Bojowa Uprawa*, (w późniejszym okresie – *Ukraińska Bojowa Uprawa, UBU*). Organ ten stał się organizacyjnym i kierowniczym ośrodkiem przyszłego wojska. W skład Bojowej Uprawy weszli przedstawiciele GUR, Ukraińskiego Siczowego Związku, *Sokoła-Ojca*: I. Boberski, D. Katamaj, T.

Kormosz, W. Starosolski, W. Ciemnicki, S. Tomaszewski, L. Cegielski. Przewodniczącym Uprawy został C. Tryłowski (później zastąpił go Stepan Smal-Stocki) [6, № 10, 119].

W dniu 6 sierpnia 1914 roku GUR rozesłała odezwę „Główna Ukraińska Rada do całego narodu ukraińskiego”, w której nawoływała wszystkich „Kto tylko jest zdolny, młody i stary, inteligencja, chłopci, mieszczaństwo i robotnicy, stanąć jak jeden mąż pod sztandarami US-S-ów, pod dowództwem UBU” [12, 488-489]. Następnego dnia, 7 sierpnia 1914 roku, UBU opublikowała komunikat o połączeniu wszystkich organizacji strzeleckich w jedną strukturę – Ukraińscy Strzelcy Siczowi, o utworzeniu obywatelskich i powiatowych komitetów do zapisywania ochotników, zbiorów środków na ich utrzymanie, organizacji szkolenia wojskowego, środków dla potrzeb Ukraińskiego Czerwonego Krzyża i Głównej Ukraińskiej Bojowej Kasy (Skarbnicy). Ukraińscy politycy nawoływali: „Rozszerza się pożar wojny, w którym pękają okowy, uciskające zniewolone narody. W tym pożarze wykuwa się przyszłość Ukrainy. Ukraińska Bojowa Uprawa staje się jednolitym dowództwem organizacji ukraińskich ochotników, która otrzymuje nazwę Ukraińskich Strzelców Siczowych. Ukraiński Narodzie!.. Do broni!.. Z orężem w dłoni uderzymy na odwiecznego naszego wroga, na carat! Z bronią w rękę będziemy walczyć o nasze prawa, honor i przyszłość!” [12, 489].

W wyniku rosyjskiej ofensywy na początku września 1914 r. Bojowa Uprawa przeniosła się do Wiednia. Tam utworzyła *Zbiorczą Stanicę USS* – komórkę, bezpośrednio zajmującą się nabo-rem ochotników. Od tego czasu Bojowa Uprawa pełniła funkcje propagandowe, wydawnicze i charytatywne, pozosta-

jąc jednak do końca wojny politycznym przedstawicielstwem USS. Dowodem popularności idei narodowego wojska był wielotysięczny napływ ochotników. Gromadzili się oni z początku w miastach powiatowych aby później przemaszerować do większych miast, takich jak Stanisławów, Tarnopol, Czortków, Kołomyja, Przemyśl i Stryj, gdzie byli rozmieszczani w instytucjach ukraińskich. W ciągu trzech tygodni do USS napłynęło około 28000 osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne i prawie wszystkie zawody i ziemie galicyjskich Ukraińców [17, 22], [6, № 10, 123].

W szeregach USS wstąpili też znani ukraińscy politycy K. Lewicki, I. Kiweluk, L. Kulczycki, S. Baran. Lecz rząd austriacki zezwolił na sformowanie tylko jednego pułku Ukraińskich Strzelców Siczowych o liczebności 5 000 ludzi. Ponadto problemy z zaopatrzeniem były załatwiane bardzo powoli, stosunki prawne USS z austriackimi władzami wojskowymi nie były uregulowane, a austriackie dowództwo pod wpływem polskich polityków mnożyło przeszkody w tworzeniu Legionu. Ilościowy skład formacji początkowo ograniczono do 2000 ludzi. Dopiero po gwałtownych protestach ukraińskich organizacji politycznych Wiedeń zgodził się na zwiększenie liczebności USS do 2500 ludzi [19, 17-18], [9, 297], [14, 142-143]. Faktycznie była to wielkość jednego pułku. Tymczasem Polakom zezwolono na sformowanie trzech brygad – siedmiu pułków piechoty i dwóch kawalerii. Bojowa Uprawa prosiła Ministerstwo Wojny o oddelegowanie z szeregów armii CK armii stu oficerów w celu uzupełnienia Legionu, zwolniono tylko 6-ciu (ostatecznie – 20). Wśród nich byli D. Witowski, S. Goruk, W. Diduszok. G. Kossak i in. [7, 748], [20, 300].

Na posiedzeniu GUR w dniu 13 sierpnia 1914 roku A. Żuk jako przedstawiciel *Związku Wyzwolenia Ukrainy* (ZWU) trzeźwo oceniając sytuację, opowiedział się za podporządkowaniem ukraińskich strzelców austriackim władzom wojskowym. Poparł przyjęcie przez strzelców statutu, co pozwalało jego zdaniem sformować własny korpus. ZWU – organizacja utworzona przez Ukraińców – emigrantów z Rosji w dniu 4 sierpnia 1914 roku. Na jej czele stali A. Żuk, W. Doroszenko, O. Skoropis-Jołtuchowski i M. Meleniewski.

W rezultacie, w drugiej połowie sierpnia 1914 roku, władze austriackie podporządkowały Legion USS 11-mu Lwowskiemu korpusowi, a do władz Galicji w dniu 22 sierpnia 1914 roku został przekazany projekt statutu. Ze strony władz austriackich formowanie Legionu odbywało się na podstawie tak zwanego *Cesarskiego patentu* z 1851 r. o ochotniczych formacjach wojskowych. Zgodnie z nim, każdy szlachcic cesarstwa miał prawo na własny koszt nająć ochotników, ekwipować ich, umundurować i uzbroić, mianować dowódców i osobiście stanąć na ich czele. Po tym – przekazać ich do dyspozycji cesarza. W taki sposób przed ukraińskimi patriotami stanęły dwa najważniejsze problemy: znaleźć dowódcę spośród austro-węgierskiej szlachty, która tradycyjnie była bardziej lojalna w stosunku do władzy państwowej i znaleźć środki, o które było trudno wśród tradycyjnie biednej ludności ukraińskiej Wschodniej Galicji. Ochotników można była znaleźć tylko wśród nie powoływanych do wojska, tzn. tych, którzy nie byli powołani do armii CK i po osiągnięciu górnej granicy wieku poboru byli wciągani na listy pospolitego ruszenia [2, 15], [6, № 10, 123], [4, 100].

Tak więc formacje ochotnicze były przypisane do Landszturmu i podporządkowane Ministerstwu Obrony Cesarstwa Austro-Węgierskiego. (Siły zbrojne Austro-Węgier składały się z trzech formalnie równorzędnych części: austriackiej Landswehry i jej rezerwy Landszturmu, węgierskiego Honwedu i jego rezerwy (pospolitego ruszenia) i właściwego, masowego „ogólnego wojska”). Nie powołanymi do wojska mogli zostać tylko ci, którzy po osiągnięciu 19 lat zostali uznani za zdolnych do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, ale podczas losowania wyciągali los zwalniający z niej. Ponadto ze służby byli zwalniani ci, którzy przed poborem zdołali zdobyć średnie wykształcenie i dostać się na uczelnię i ukończyć ją przed osiągnięciem górnej granicy wieku poboru (23 lata).

Do tej kategorii były zaliczane też dzieci właścicieli dużych majątków ziemskich, wykładowcy szkół ludowych i seminarzyści. Jak już wspomniano, jednym z warunków patentu było mianowanie na stanowiska dowódcze do kapitana włącznie przez organizatora jednostki (w rzeczywistości – wybierano kandydatów samodzielnie). Ponieważ tacy „oficerowie” nie byli równoprawni z tymi w regularnej armii, do ich stopnia dodawano przymiotnik „legionowy”. Strzelcy posunęli się dalej – dobrali do austriackich stopni wojskowych odpowiedniki z kozackiej historii. Tak na przykład, dowódcy kompanii wraz z oficjalnymi stopniami byli „setnikami”. Nawet oficerowie sztabowi („starszyzna buławowa”) USS, którzy byli mianowani przez austriackie władze spośród zawodowych wojskowych (często ukraińskiego pochodzenia), na użytek wewnętrzny byli tytułowani nazwami stopni: „pułkownik”, „podpułkownik” i „ataman”

(patrz kolorowa wkładka z oznakami stopni) [14, 108] [2, 91].

Struktura Legionu USS kształtowała się stopniowo w latach 1914–1916 zgodnie z austriackimi wzorcami. Ukraiński Legion zaczął się formować na przełomie sierpnia – września 1914 roku z początku we Lwowie, a potem w Stryju. Składał się z 2500 ludzi, podzielonych na dwa bataliony (lub zgodnie z przyjętą narodową terminologią „kurzenie”) i jeden półbatalion („półkurzeń”). Z początku bataliony Legionu dzieliły się na kompanie („sotnie”) po 220 ludzi. Każda kompania składała się z czterech plutonów („czet”), a pluton – z 4 drużyn („rojów”) po 10-15 ludzi. Liczebność jednej kompanii w warunkach bojowych wynosiła 100-150 żołnierzy. Po sformowaniu Legionu USS okazało się, że wśród strzelców i oficerów 38% stanowiła inteligencja, 26% - mieszkańcy wsi, mniej więcej tyle samo – robotnicy i rzemieślnicy, odnośnie reszty brak danych. Większość (75%) stanowiła młodzież w wieku do 22 lat, w przedziale od 22 do 27 – 16%. W ponad 99% byli to Ukraińcy wyznania greko-katolickiego [2, 91], [3, 22], [14, 142-143], [16, 99]. Absolutna większość pochodziła ze Wschodniej Galicji, ale byli również mieszkańcy Zachodniej Galicji, Bukowiny, Zakarpacia, a nawet Naddnieprza! [14, 142], [19, 103]. Największym problemem były pieniądze: zgromadzone środki były katastrofalnie niewystarczające. Stale istniały problemy z wyżywieniem, udało się kupić tylko stare, kolorowe (wzór sprzed 1908 r.) umundurowanie Honwedu, zamiast nowoczesnych karabinów 5-strzałowych *Mannlicher* kupiono wycofane z uzbrojenia jednostrzałowe *Werndle*, a i te bez pasków na ramię, zamiast których wiązano sznurki.

Główna Ukraińska Rada, jak pisał S. Ripecki, „...nie miała jasnej i wyrazi-

stej opinii o zadaniu i roli USS". Z jednej strony, ukraińscy politycy planowali zwiększenie składu ilościowego ochotniczej formacji w celu wykorzystania jej w działaniach bojowych, z drugiej – dążyli żeby strzelcy byli wyznaczeni do służby na tyłach frontu i prowadzili propagandę kulturalno-oświatową na okupowanych przez Austro-Węgry ziemiach ukraińskich. Działacze GUR uważali że przeznaczeniem ukraińskich ochotników jest praca na okupowanych terytoriach „w celu stworzenia przyjaznych nastrojów” [13, 39].

Z powodu sporów dotyczących liczebności i kierownictwa formacji, między ukraińskim kierownictwem politycznym a władzami, dopiero 3 września 1914 roku w Stryju odbyła się uroczysta przysięga na wierność państwu, pod którego sztandarami strzelcy mieli ruszyć do boju za wolność swojego ojczystego kraju. Oprócz niej, strzelcy złożyli inną, o wiele bardziej ważną przysięgę swojemu narodowi: „Ja [...], Ukraiński Strzelec Siczowy, przysięgam ukraińskim kniaziom, hetmanom, Zaporoskiej Siczy, mogiłam i całej Ukrainie, że wiernie będę służyć Ojczyźnie, będę bronić jej przed wrogami, będę walczyć o honor oręża ukraińskiego do ostatniej kropli krwi. Tak mi, Panie Boże i Archaniele Michale dopomóżcie. Amen” [11, 92].

Tak więc za datę narodzin Legionu USS jest uznawany dzień 3 września 1914 r. Od tego czasu z Legionem związana była ofiarna praca, ukierunkowana na obudzenie i umocnienie wśród ludności ukraińskiej poczucia narodowej godności i idei zjednoczenia ziem ukraińskich pod sztandarami niepodległego państwa. Strzelcy byli siłą, która miała znaczny wpływ na rozwój ukraińskiej myśli politycznej i na kształtowanie idei

zjednoczeniowej. W ruchu tym wiodącą była idea jedności wszystkich Ukraińców, jako spadkobierców słynnych kozaków – siczowców.

Charakterystyczne, że jeszcze w sierpniu 1914 roku, gdy zaczęto formować sotnie Strzelców siczowych, wczorajsi gimnazjaliści „...śpiewali na ulicach Lwowa pieśni o tym, jak rozerwiemy rosyjskie okowy i otrzymamy wolność dla Ukrainy, i nikt w to nie wątpił”. Emigranci polityczni z Naddnieprza, A. Żuk i O. Skoropis-Jołtuchowski uważali, że powiększenie USS będzie wspierać wzrost politycznej roli Ukraińców w stosunkach z państwami Centralnymi. Lecz uzupełnienie szeregów strzelców rekrutami było utrudnione z powodu rosyjskiej okupacji Galicji i Bukowiny. W związku z tym, wśród członków ZWU dojrzała idea formowania ukraińskich jednostek wojskowych spośród jeńców-ukraińców z Naddnieprza. Już 4 września 1914 roku ZWU zwrócił się do dowództwa we Lwowie z prośbą o zgodę na dostęp do jeńców-ukraińców z armii rosyjskiej. W późniejszym okresie ten pomysł zaproponował władzom wojskowym metropolita lwowski Andrej Szeptycki. Jednak dopiero pod koniec października 1914 roku ZWU dostała zgodę władz wojskowych na prowadzenie pracy narodowo-oświatowej wśród jeńców. Rosyjskie i polskie kręgi polityczne były świadome, że utworzenie Legionu USS odbyło się przy udziale ZWU [13, 40].

Przyszły lider rosyjskiego „białego” ruchu Anton Denikin w swoich wspomnieniach *Szkice rosyjskiej smuty* (chaosu) pisał: „Rola Związku wyzwolenia Ukrainy jako organizacji państw Centralnych dla prowadzenia propagandy, szpiegostwa i werbunku do siczowych ukraińskich jednostek nie podlegała żadnej dyskusji”. Na początku Pierwszej

Wojny Światowej dowództwo rosyjskie w tajnej dyrektywie informowało, że USS – to „...doborowe wojska, które nazywają siebie Ukraińcami i marzą o odrodzeniu samodzielnej Małorosji”, że są związani z ZWU i składają się głównie z inteligencji. Nawet polska policja w latach 20-tych w jednym ze swoich raportów, analizując historię ukraińskiego ruchu narodowego, zaznaczała że ZWU inicjował utworzenie Ukraińskich Strzelców Siczowych [13, 41].

Jesienią 1914 roku związki między USS i emigrantami politycznymi z Nadnieprza zaktywizowały się, ponieważ powstały plany wspólnych operacji wojskowych ukraińskich jednostek wojskowych i armii tureckiej. Na początku jesieni 1914 roku w Stambule działacz ZWU M. Meleniewski nawiązał kontakt z wojskowymi władzami Turcji oraz z kierownikiem niemieckiej misji wojskowej w Turcji, generałem L. von Sandersem, gruzińskimi działaczami politycznymi, niemieckimi dyplomatami M. Zimmerem i G. Noebelem. M. Meleniewski dowiedział się że wraz z przystąpieniem Turcji do wojny były planowane akcje powstańcze na Kaukazie. Zaproponował więc zaktywizowanie ukraińskiego ruchu wyzwolenczego na zamieszkanym przez Ukraińców Kubaniu, a także wzniecenie powstania rejonie Odessy.

Do końca września 1914 roku ZWU opracował plan bezpośrednich działań wojennych przeciwko Rosji. W dniu 4 października MSZ Austro-Węgier zaakceptowało plan powstania, przygotowany przez Związek, a 9 października 1914 roku poinformowało posła austro-węgierskiego w Turcji I. Pallavichiniego o poparciu planu działań ZWU. Dla wzniecenia powstania we flocie Czarnomorskiej i na wybrzeżu (czarnomorskim) Kaukazu, planowano wysadzenie

desantu oddziału ekspedycyjnego w rejonie Odessy, w skład którego miało wejść 400 strzelców siczowych i 100 jeńców-ukraińców z obozów niemiecko-austriackich. Ponadto ZWU i USS łączyła jeszcze wspólna wizja przyszłości Ukrainy – niezawisłego, zjednoczonego państwa [13, 41-42].

Dowódca pierwszego pułku USS, Hryhorij Kossak w liście do ZWU już w późniejszym okresie, 19 stycznia 1916 r. pisał: „My, strzelcy i Wy, ZWU, wysoko i dumnie trzymaliśmy sztandar niepodległej Ukrainy, przelewaliśmy za niego swoją krew, przykrywaliśmy go wałem naszych ciał”. Jednym z najbardziej wyrazistych przejawów stosunku strzelców do Związku był list strzelców sotni Dmytra Witowskiego, wysłany przed dzień Wielkanocy (1 kwietnia 1915 r.) w nim oni dziękowali Związkowi za „wielką i trudną działalność”, popierali idee ZWU i proponowali swoją pomoc: „Prowadźcie, a od nas, ten kto pozostanie przy życiu, odda Wam swoją młodą bujną siłę, zdecydowaną, gwałtowną i ostrą, jak brzytwa, krępką i niezniszczalną, jak stal. Da Wam żyłaste, przywykłe do pracy twarde ręce i myśl jasną i mądrą” [13, 42].

Jak uważał S. Ripecki, tym listem Strzelcy Siczowi deklarowali swoje oddanie ZWU „...jako jednemu przedstawicielowi spośród ukraińskich organizacji (wyrazicielowi) samodzielnego narodu ukraińskiego”. Później, na zebraniach USS w dniu 11 maja 1915 r. we wsi Warpalance była wyrażona ocena działalności ZWU w imieniu całego strzelectwa: „Ukraińscy Strzelcy Siczowi przekazują Związkowi Wyzwolenia Ukrainy swoje uznanie za jego dotychczasową działalność i ślą serdeczne strzeleckie pozdrowienia”. Oddzielny list gratulacyjny wysłali także znani działacze Ukraiń-

skiego Strzelectwa Siczowego – H. Kosak, W. Starosolski, M. Nowakowski, H. Nowakowski, P. Franko, A. Przepiórski. M. Bilecki. N. Hirniak, M. Sajewycz i in. Podobne gratulacje ZWU otrzymywał od działaczy ruchu strzeleckiego również i później [11, 351].

### **III. Walki w Karpatach (wrzesień 1914 – czerwiec 1915)**

W związku z szybkim przesuwaniem się wojsk rosyjskich w kierunku Lwowa ostateczne formowanie USS zostało powstrzymane, a służby tylowe przeniesiono do Stryja. W tym czasie stosunek władz austriackich do USS zmienił się – ich użycie przeciwko carskiej Rosji widziano w pierwszej kolejności w wymiarze propagandowym, w celu zbuntowania ludności ukraińskiej. Dlatego w austro-węgierskim Sztapie Generalnym nie wyrażono zgody na utworzenie z Legionu USS zwartej jednostki wojskowej, a postanowiono rozbić go na 10 oddziałów – kompanii, składających się z 220 żołnierzy w każdej, które miały zajmować się zwiadem i działalnością dywersyjną [11, 101-102].

W dniu 5 września 1914 roku do wiosek Strabczew (Meze Terebesz) i Goronda niedaleko Mukaczewa przybył pospiesznie sformowany Legion USS. Tam została przeprowadzona jego reorganizacja – Legion podzielono na 10 kompanii, które zorganizowano w dwa i pół batalionu. Dowódcą pierwszego został mianowany major Michaił Wołoszyn, drugiego – major Hryhorij Kossak, dowódcą trzeciego półbatalionu został major Stepan Szuchewycz. Szczególną uwagę zwrócono na szkolenie wojskowe, orientację w terenie itp. [19, 103]. Do końca września wszystkie pododdziały USS zostały wysłane na front. W związku z ciężką sytuacją armii austro-

-węgierskiej, już 10 września dowództwo Legionu dostało rozkaz użycia pododdziałów USS do obrony przełęczy karpackich. Pierwsza do rejonu wsi Werekki Wyżne i Gudit została wysłana kompania Wasyla Diduszki, która przystąpiła do walki z oddziałami kozaków.

17 września obóz szkoleniowy w Strabczewie opuściła kompania Osy-pa Semenki, a już 27-go przystąpiła do walki koło Sianek z oddziałami kozaków z Kubania, tracąc 5 strzelców. Następnego dnia w potyczkach na przełęczy Użeckiej i pod wioską Werekki Wyżne zginęło jeszcze 10 strzelców, 11 zostało rannych, a 8 trafiło do niewoli. Tak więc w wyniku pierwszych starć z wrogiem, strzelcy stracili 34 ludzi, a wielu odniosło rany. Jednak za pierwszą walkę USS jest uznawany bój w okolicach Sianek – Boryni 27 września. W przeddzień, 26 września, zgodnie z rozkazem dowództwa austriackiego, 1-szy i 3-ci plutony kompanii W. Diduszki, na czele ze swoim dowódcą wyruszyły z Dolnych Wrót na Zakarpaciu w daleki rajd na tyły wroga. Po rozgromieniu rosyjskiego taboru artyleryjskiego wraz z eskortą i po forsownym całodziennym marszu, plutony powróciły do Górnych Wrót, gdzie 2-gi i 4-ty plutony toczyły walki z nieprzyjacielem. Jak wspominał dowódca Legionu USS, M. Gałuszczyński: „...kompania Diduszki, która 10 września 1914 roku ruszyła w pole, otrzymała 27 września pierwszy liść do wspaniałego wieńca chwały wskrzeszanej ukraińskiej armii” [19, 103], [5, 14], [9, 304], [6, № 12, 104].

Działając w składzie 129-tej węgierskiej (1-szy batalion Legionu USS) i 130-tej austriackiej Brygady (2-1 batalion), wchodzących w skład 55-tej Dywizji piechoty Korpusu Hofmana, strzelcy toczyli częste potyczki z wrogiem. Na począt-

ku października, pokonując silny opór nieprzyjaciela, strzelcy brali udział w wyzwoleniu Skołego, Bolechowa, Drohobycza, Borysławia, Stryja i innych miejscowości Wschodniej Galicji. Walka USS o opanowanie szeregu ważnych z wojskowego punktu widzenia pozycji w Karpatach była skuteczna, lecz okupiona dużą daniną krwi [9, 306-309], [10, 13].

W dniu 6-go października Legion został podzielony na trzy grupy: jedna pod dowództwem Wołoszyna wyruszyła poprzez Wyżków i Seczeniów w kierunku na Ludwinówkę; druga, największa grupa Kossaka – przez Wołowiec w kierunku Stryja; trzecia Szuchiewiczza – przez Użok i Turku na Drohobycz. Tak rozpoczął się *Karpacki marsz* USS, który okrył chwałą strzeleckie oddziały. W istocie był to chrzest bojowy Legionu USS. Już 9 października w komunikacie austro-węgierskiego Sztabu Generalnego zostało stwierdzone, że „...w walkach wyróżnił się także Ukraiński Legion Ochotniczy” [13, 45].

W dniu 18 października półbatalion Szuchiewiczza dotarł do Borysławia, Drohobycza i Nagujewicz. Kompania Iwana Kossaka rozpoczęła pod Silcem walkę z trzema rosyjskimi kompaniami i 20 października zajęła Drohobycz, a kompania Dudińskiego weszła 21 października do Stryja. W boju z oddziałami piechoty rosyjskiej utraciła połowę stanu osobowego, lecz utrzymała zajmowane pozycje, podczas gdy oddziały austriackie dawno już je porzuciły. Jednocześnie kompanie Kossaka, Osypa Buszkowanego i Mychajła Barana powstrzymywały natarcie Rosjan w okolicy Synowódka [8, 378].

W dniu 28 października kompania W. Srokowskiego w zaciętym boju odbiła z rąk nieprzyjaciela górę Klucz pod Skołem. Bój trwał tylko kwadrans, lecz ziemia, jak wspominali naoczni świad-

kowe, zdołała pokryć się ciałami zabitych, głównie rosyjskich żołnierzy. Wedle słów uczestnika tej walki, strzelcy „w mig” patroszyli wrogie głowy. Cechą charakterystyczną tego boju było to, że strzelcy nie używali bagnetów, a uderzali kolbami karabinów, co w tej sytuacji okazało się bardzo skuteczne. Rezultatem tej walki było zdobycie strategicznie ważnych wzgórz, jednak kompania poniosła dotkliwie straty: 13 strzelców zginęło, a 14 zostało rannych.

Należy zauważyć, że podczas walki o górę Klucz część strzelców była uzbrojona w karabiny jednostrzałowe systemu Werndla, które zostały wycofane z uzbrojenia armii austro-węgierskiej jeszcze w 1888 roku. Kompanie Diduszki i Dudińskiego okryły się chwałą na górze Komarnickiej koło Synowódka, którą zdobyły i utrzymywały przez trzy dni, a później, gdy Austriacy oddali ją Rosjanom, 3 listopada śmiałym atakiem ponownie ją odbiły. „Takie były pierwsze walki Strzelców – wspominali świadkowie wydarzeń – ich pierwsze sukcesy, niepowodzenia i trudy. W tym ciężkim jesiennym marszu Strzelcy uzupełnili swoją wiedzę wojskową i zdobyli pewne wojskowe doświadczenie. Wśród trudów i niepowodzeń odpadli z szeregów strzelectwa słabi fizycznie i słabi duchem. A pozostałych wspólny los zahartował do dalszej walki” [13, 46].

Od grudnia 1914 roku strzelcy pełnili służbę zwiadowczą w Karpackich Beskidach. Główne zadanie, jakie było postawione im przez dowództwo, polegało na obserwowaniu pozycji i przemieszczeń wojsk rosyjskich w rejonie wioski Wyżkowa do rzeki Użok. Często strzeleckie patrole były wysyłane na tyły wroga, przynosząc ważne informacje. „Dalekie marsze po górach, rajdy między wrogimi posterunkami i poru-



szanie się po głębokim śniegu i w trzaskającym mrozie, wyteżone obserwowanie wroga, wymagały dużej siły woli i odporności nerwowej. A jednak byli wśród strzelców tacy, którzy porywali się na te niebezpieczeństwa i ciężkie próby. Pociągała ich romantyka przygód bojowych i żołnierska duma”.

Takimi bohaterami byli porucznik Iwan Baluk, strzelcy Roman Suszko, Mychajło Minczak, Hryhorij Truch, Andrij Melnyk, Omelian Lewycki, Myłoła Mychajłiw i inni. Od czasu kampanii karpackiej Legion USS zyskał sławę odważnych górskich zwiadowców, których dowództwo nazywało „oczami frontu”.

W dniu 23 stycznia 1915 roku wojska austro-niemieckie rozpoczęły natarcie w Karpatach – rozpoczęła się tzw. *Ofensywa Liegensena*. Ukraińscy Strzelcy Siczowi, pokonując opór nieprzyjaciela, głęboki śnieg i mrozy, zajęli Sławskie i Ławoczne. Na początku lutego rozpoczęły się trwające wiele dni walki w rejonie wsi Niżniaja Rożanka, na górze Tatarówce, która trzykrotnie przechodziła z rąk do rąk. Oprócz strat bojowych, wielu strzelców trafiło do szpitala z powodu odmrożeń.

Na początku marca kompanie USS w składzie odwodowych oddziałów 130-tej Brygady weszły do wioski Grabowiec. Do góry Makówki (wysokość 933 m n.p.m.) strzelcy dotarli 22 marca w ciężkich warunkach. Podczas surowej zimy w latach 1914 – 1915 (śnieżne zaspasy osiągały wysokość 1,5–2 m) źle umundurowani legionści byli zmuszeni nocować w śniegu, znajdując się przy tym cały czas na pierwszej linii. Czasem straty spowodowane zimnem przewyższały bojowe: w batalionie Goruka 89 ludzi odmroziło sobie nogi. Jednak udawało się im skutecznie nacierać: walczyli na przełęczy Użockiej, praktycznie własny-

mi siłami wyzwalałając ukraińskie wioski Żupany, Tarnawkę, Sławskie, Grabowce, Gołowieckie [6, № 12, 118-119].

Makówka została zajęta przez strzelców 22 marca i od tego czasu walki o nią nie ustawały przez kolejne 60 dni. Góra ta w tym czasie była kluczową pozycją obrony Południowej armii, dlatego że nie pozwalała Rosjanom przedrzeć się dolinami rzek do Tuchły i Sławska. Między 23 marcem i 4 kwietnia Rosjanie dwukrotnie próbowali przełamać pozycje USS na lewym skrzydle. Wróg nieustannie niepokoił strzeleckie czaty nocnymi wypadami. Jednak dzięki czujności, plany nieprzyjaciela stały się nieważne. Po Wigilii Bożego Narodzenia, wojska rosyjskie podjęły jeszcze jedną próbę zdobycia Makówki szturmem, tym razem atakując prawe skrzydło strzelców. Lecz nadejście jeszcze dwóch kompanii Romana Dudyńskiego i Zenona Noskowskiego i tym razem pokrzyżowały zamiary wroga. Na froncie nastąpił tymczasowy spokój. Strzelcy dostali nawet możliwość wypoczynku w pobliskich wsiach Gołowieckim i Zamkowej Palance pod Mukaczewem.

W dniu 28 kwietnia rozpoczęło się nowe natarcie Rosjan. Zdaniem współczesnych badaczy, właśnie na okres między 28 kwietnia, a 2 maja przypadło apogeum walk o Makówkę. W tym czasie góry broniły austro-węgierskie oddziały, składające się z kilku kompanii 35-go Pułku austriackiej Landwehry, a także węgierskich ochotników i galicyjskich landszturmowców. Na pomoc forsownym marszem zostały przerzucone trzy kompanie I-go i dwie kompanie II-go batalionów USS. Natarcie 28 kwietnia było spowodowane dwoma czynnikami. Po pierwsze, dowództwo wojsk rosyjskich próbowało nie dopuścić do austriackiego wyłomu w rejonie góry Makówki. Po

drugie, w tych dniach na Podkarpacie przybył car Mikołaj II. W szczególności wizytował zdobyte miasta: Lwów, Sambor, Chyrów i Przemyśl. Dlatego głównodowodzący rosyjskim frontem Południowo-Zachodnim generał N. Iwanow chciał uradować swojego cesarza zwycięstwem [13, 48-50].

Pod Makówkę podciągnięto artylerię i rozpoczęto natarcie 12-tą Dywizją kawalerii generała O. Kaledina, przy wsparciu jednostek piechoty. Atak Rosjan rozwijał się pomyślnie i do obrony Makówki koło godziny 4-tej rano, z miejsc swojego wypoczynku, przerzucono pięć kompanii USS. Starczyło koło jednej godziny, żeby posiłki uratowały sytuację i nawet przeszły do kontrnatarcia. Zaskoczony niespodziewanym pojawieniem się strzelców siczowych, rosyjskie jednostki poddały swoje pozycje kompaniom Budzynowskiego i Melnyka. Starcie następnego dnia, 29 kwietnia, trwało krótko (gdzieś mniej więcej między 5-tą i 6-tą rano), ale było bardzo zacięte. Rosyjska artyleria zamieniła szczyt góry w prawdziwe piekło. „Moskali sypało się i biegano między nami jak drzew w lesie”, – napisał uczestnik tej walki strzelec Petriw. Okrążyli oni kompanię Budzynowskiego, której na dodatek zaczęła kończyć się amunicja. Na pomoc przybiegły plutony Romana Suszka, Wołodymyra Świderskiego i Josyfa (Osypa) Jarymowycza. Po pierwszym starciu wręcz, Rosjanie ustąpili, a drugie starcie już u podnóża Makówki doprowadziło do wycofania się Rosjan aż za rzekę Gołowczankę. W wyniku walk 200 rosyjskich żołnierzy zostało zabitych, kilkuset trafiło do niewoli. Nie ma wrogów pochłonęła Gołowczanka, która w tym czasie wystąpiła z brzegów. Jednak nie dane było strzelcom długo cieszyć się ze zwycięstwa – Rosjanie rozpoczęli nowe natarcie.

Tym razem, 30 kwietnia, zdecydowanie zaatakowali górę ze wszystkich stron. Najbardziej zażarte starcie rozpoczęło się 1 maja. Po artyleryjskiej nawale uderzenie rosyjskiej armii było skierowane na szczyt góry, w rezultacie strzelcy, ponosząc ciężkie straty, byli zmuszeni do opuszczenia swoich pozycji. Porucznik legionowy Hnatewycz tak opisywał początek walki: „Gdzieś koło godz. 6-tej rano zagrzmiały rosyjskie działa. Ciężki jęk rozległ się w karpaccich górach. Padały wiekowe jodły. Na głowy strzelców sypały się ołow, szrapnele, szczapy drzew. W dolinie już wyginała się linia pod naporem niezliczonych szarych moskalskich mas. Tylko szczyt Makówki, jak wyspa w morzu, oparła się temu zalewowi. Lecz i tam, pod osłoną ognia artylerii, napierała szara lawina szyneli i papach. Całe zbocze góry było nią usiane. Moskale poruszali się z desperacją i bez wystrzałów. Jak gdyby jakaś nieznana groźna siła gnała ich nie ku zwycięstwu, lecz na pewną śmierć”. Przeciwno takiej sile Rosjan, ogień strzeleckich karabinów był zbyt słaby. Na dodatek wróg zarzucił pozycje ręcznymi granatami – nowym wówczas rodzajem broni, przeciwko której strzelcy nie mieli się jak bronić. Z potężną siłą uderzyła wraza artyleria ze szczytów Kliwy, Pogaru i Tuchli [13, 50-51].

„Współzawodniczyły dwie siły – pisał Dymityr Witowski, którego kompania przyjęła na siebie niemal główne uderzenie. – Jedna powiedziała: za wszelką cenę zdobędę, a druga odpowiedziała: za wszelką cenę nie oddam”.

Zażarta walka trwała przez cały dzień. Do rosyjskiej niewoli trafiło kilka austriackich kompanii i część strzeleckich kompanii Melnyka i Budzynowskiego, wielu strzelców zginęło i zostało rannych. Lecz i dla wojsk rosyjskich

było to „pyrrusowe zwycięstwo”, – Rosjanie zdołali utrzymać się na szczycie tylko przez 1 – 2 godziny. Strzelcy wraz dwiema węgierskimi kompaniami odbili utracone pozycje. Jednak Węgrzy ponieśli duże straty i opuścili Makówkę. Strzelcy już po raz kolejny musieli bronić jej faktycznie samotnie.

Następnego dnia, 2 maja, Rosjanie znów rzucili swoje oddziały na Makówkę. Dwukrotnie ona przechodziła z rąk do rąk i dopiero za trzecim razem udało się strzelcom złamać opór nieprzyjaciela. 3 maja kompanie USS wycofały się z pierwszej linii, zastąpione przez austriaków. W bitwie o Makówkę Legion poniósł ciężkie straty: 42 zabitych, 76 rannych, a 35 trafiło do rosyjskiej niewoli. Naturalnie, największy zachwytność walki strzelców wywołały wśród ukraińskiej ludności. „Makówka – to pierwszy krok na drodze, po której naród ukraiński z obojętności przechodził do stanu aktywności – podkreślała w maju 1915 roku lwowska gazeta «Diło». – Bitwa o Makówkę – to pierwsza wielka próba galicyjskich Ukraińców stania się aktywnym czynnikiem historii, twórcami swojej przyszłości” [11, 121], [16, 116].

Z okazji bohaterskich walk na Makówce *Ogólna Rada Ukraińska* i *Ukraińska Bojowa Uprawa* wysłały żołnierzom USS telegramy gratulacyjne, w których znalazły takie słowa: „Wy, młodzi ideowi synowie narodu, nasi Bracia, którzy zaraz po wybuchu wojny na pierwszy zew stanęliście w szeregach Ukraińskich Strzelców Siczowych, którzy od samego początku wycierpieliście tyle trudu i ciężkich chwil i przeżyliście tyle dotkliwych niepowodzeń i rozczarowań, jednak nie upadliście duchem, nie straciliście zapału dla świętej Sprawy i nie opuściliście Waszego sztandaru, Wy zasłużyliście na prawdziwy zachwytność i

szczerze podziękowanie współczesnych i przyszłych pokoleń... Udowodniliście, że ukraiński naród nie zrezygnował ze swoich praw do niezawisłego życia i że musi zdobyć siłę i wolność w walce o te prawa, okupioną krwią i żelazem. Udowodniliście, że wieloletnia niewola nie poprowadziła naród ukraiński w szeregi pokornych niewolników, dlatego że zrodził Was, bojowników o wolność... Dlatego Ogólna Rada Ukraińska szczerze gratuluje Wam waszych wspaniałych sukcesów i śle serdeczne uznanie i wdzięczność. Jeszcze Ukraina nie umarła!” [11, 353-355].

Bojowa Uprawa wysłała oddzielne gratulacje, w których jej przedstawiciele pisali: „Zwycięstwo pod Makówką przeżyje nie lata i dziesiątki lat, lecz wieki. Będzie błyszczeć w historii słońcem wojskowej chwały. Niech los pomaga dalej Waszemu niezwykłemu orężowi, a o padłych Bohaterach niech wiecznie żyje w całym narodzie wdzięczna, szczerą pamięć!” [11, 355]. Tak zakończyła się karpacka kampania Ukraińskich Strzelców Siczowych, która „...uczyniła z USS prawdziwą jednostkę bojową, która w wojennej zawierusze utrzymała się na szczycie góry, a po Wojnie Światowej stała się zarodkiem Ukraińskiej Armii. Karpackie walki były dla Ukraińskich Strzelców Siczowych najlepszą szkołą sztuki wojennej, której pierwszy egzamin zdali na Makówce”. Strzelcy Siczowi wspólnie z Austriakami i Węgrami powstrzymali natarcie Rosjan, próbujących przekroczyć Karpaty, a potem rozpoczęła się ogólny odwrót wroga [13, 53], [15, 108].

W kwietniu – czerwcu 1915 roku, w rezultacie *ofensywy Gorlickiej*, wojska dowodzone przez generała Mackensena przełamały obronę armii rosyjskiej i otworzyły drogę na Lwów i Przemyśl.

W dniu 28 czerwca strzelcy kompanii Dmytra Witowskiego zajęli Halicz. Pod silnym ogniem artylerii nieprzyjaciela strzelcy przeprawili się przez Dniestr i zajęli obronę na jego lewym brzegu. W następnych dniach legioniści wspólnie z oddziałami 130-tej Brygady kontynuowali pościg za nieprzyjacielem. W dniach 29 – 30 czerwca zacięte walki toczyły się nad rzeką Gniła Lipa, podczas których zostały zniszczone wsie Siemkowce, Tustań i Chrostków, a strzeleckie straty wyniosły 10 zabitych, 30 rannych i 27 wziętych do niewoli. Ponosząc porażkę, wojska rosyjskie zostały zmuszone do odwrotu. Za nimi ruszyły oba bataliony USS. Niedaleko od wsi Zawadowej w powiecie Podhajeckim zatrzymały się nad rzeką Żłota Lipa na prawie dwumiesięczny wypoczynek [13, 53].

#### Bibliography and Notes

1. Верига Василь, *Визвольні змагання в Україні. 1913 – 1923: У 2-х томах*, – Львів: Інститут українознавства Національної Академії Наук України 1998, Том 1, 523 с.; Том 2, 503 с.
2. Галуциньський Михайло, *З Українськими Січовими Стрільцями. Спомини з років 1914 – 1915*, Львів: Діло 1934, 216 с.
3. Гірняк Никифор, *Організація і духовий зріст Українських Січових Стрільців*, Філадельфія: Америка, 1955, 84 с.
4. Голубець Микола, *Рік грози і надій 1914*, Львів: Накладом І. Тиктора 1934, 128 с.
5. Гордієнко В., *Українські Січові Стрільці*, Львів 1992, 48 с.
6. Думін Осип, *Історія Легіону Українських Січових Стрільців. 1914 – 1918*, "Дзвін", Львів 1991, № 9-12.
7. Думін Осип, *Про причини обмеження чисельності легіону УСС*, "Вістник", Том 4, Книга 10, Львів 1934, с. 746-753.
8. *За волю України. Історичний збірник УСС. 1914 – 1964* / Ред. С. Ріпець-

кий, Нью-Йорк: Червона Калина 1967, 608 с.

9. Крип'якевич Іван, Гнатевич Богдан, Стефанів Зенон та ін., *Історія українського війська (від княжих часів до 20-х років ХХ ст.)* / Упорядник Б. Якимович, Львів: Світ 1992, 712 с.

10. Литвин Микола, Науменко Кім, *Українські Січові Стрільці*, Київ: Знання, 1992, 48 с.

11. Лазарович Микола, *Легіон Українських Січових Стрільців: формування, ідея, боротьба*, Тернопіль: Джюра 2005, 592 с.

12. Левицький Кость, *Історія визвольних змагань галицьких українців з часу світової війни 1914 – 1918*, Перша часть, Львів 1928, 285 с.; Друга часть, Львів 1929, с. 289-496; Третя часть, Львів 1930, с. 497-776.

13. Монолатій Іван, *Українські легіонери. Формування та бойовий шлях Українських Січових Стрільців 1914–1918 рр.*, Київ: Темпора 2008, 88 с.

14. Назарук Осип, *Слідами Українських Січових Стрільців*, Львів 1916, 156 с.

15. *Наші стрільці в рік по шевченківським здвизі 28 червня 1914 р.* / Зладив Іван Боберський, Відень: Накладом Української Боевої Управи 1915, 112 с.

16. Ріпецький Степан, *Українське Січове Стрілецтво. Визвольна ідея і збройний чин*, Нью-Йорк: Червона Калина 1956, 360 с.

17. Темницький Володимир, *Українські Січові Стрільці (Думки й уваги з приводу українського мілітарного руху)*, Відень: СБУ 1915, 40 с.

18. Угрин-Безгрішний Микола, *Великий здвиг*, [у:] *Історичний календар альманах Червоної Калини на 1934 рік*, Львів 1933, с. 38.

19. Угрин-Безгрішний Микола, *Нарис історії Українських Січових Стрільців*, Рогатин-Львів-Київ: Журавлі 1923, 128 с.

20. *Українські Січові Стрільці 1914 – 1920 рр.* / Ред. Б. Гнатевич, Репринт. відтворення з видання 1935 р., Львів: Слово 1991, 160 с.